

# Wycieczka do Zakopanego klas V A i B

Wreszcie, 18 września w poniedziałek o godzinie około 19:10, w Łukowie wsiedliśmy do pociągu i tak rozpoczęła się nasza przygoda. O godzinie 20:30 mieliśmy przystanek w Warszawie, prawie dwugodzinny, ale na peronie był Mc'Donalds i prawie każdy mógł miło spędzić czas z pełnym brzuszkiem :). Nie którzy woleli się bawić np. w chowanego i w "podłoga to lawa". Po upływie prawie dwóch godzin wsiedliśmy do pociągu, który kierował się do Zakopanego. Po upływie 9 godzin byliśmy na miejscu w Zakopanem. Już na początku zdarzyła się śmieszna rzecz, kierowca autobusu który miał nas zabrać do pensjonatu, zapomniał o nas. Pani Kryśka Rosłoń zadzwoniła i przyjechał w mig. Zamieszkaliśmy u sióstr Nazaretanek. Po zakwaterowaniu większość osób podziwiała z balkonów i okien piękno Zakopanego i widoki na Giewont.

Pierwszego dnia wycieczki udaliśmy się szlakiem Tatrzańskiego Parku narodowego na wędrowkę po górach. Wędrowaliśmy i podziwialiśmy widoki gór, potoki i strumyki.

Kolejnym punktem było zwiedzanie skoczni narciarskiej „Wielka krokiew”, wyciągiem wjechaliśmy na górę skąd rozpościerała się piękna panorama Zakopanego.

Wracając zatrzymaliśmy się na słynnych Krupówkach-zakopiańskim deptaku Zadowoleni i zmęczeni wróciliśmy na nocleg do pensjonatu.

Wszyscy dotarli do celu i chociaż była mgła, która zasłaniała widok jeziora to i tak humory nam dopisywały. Morskie Oko to największe jezioro w Tatrach leży w Dolinie Rybiego Potoku w odległości około 25 km od Zakopanego. Miejsce to zawdzięcza swoją popularność niesamowitym widokom, jakie rozciągają się na Tatry Wysokie i szczyt Rysy. Nad Morskim Okiem znajduje się też schronisko górskie, gdzie mogliśmy się ogrzać, wysuszyć i zjeść pyszną zupkę. Po odpoczynku i zregenerowaniu sił udaliśmy się w drogę powrotną, była o wiele łatwiejsza bo z górki. Pełni wrażeń dotarliśmy do pensjonatu gdzie czekała na nas pyszna obiadokolacja i odpoczynek.

Kolejny dzień przywitał nas deszczem, po śniadaniu udaliśmy się na stację kolejową Gubałówka, a potem mogliśmy zakupić pamiątki na licznych straganach. Wieczorem nadszedł czas powrotu, o godzinie 22:40 byliśmy już w pociągu, podróż trwała całą noc i też była fajną przygodą. O godzinie 9:00 witaliśmy rodziców na stacji Łuków.

Wycieczka to miło spędzone chwile, dużo wrażeń i wspaniałych wspomnień. Czekamy na kolejną



